

# ŻYCIE GOSPODARCZE

Dodatek do „Dziennika Wileńskiego“.

## Konieczność zmiany zasad polityki społeczno-gospodarczej.

Polityka społeczno-gospodarcza naszego państwa od chwili odzyskania niepodległości była prowadzona pod hasłem walki z kapitałem.

Do władzy doszli inteligenci mniej lub więcej radykalnie nastroszeni, nie znający życia gospodarczego, ślepo zapatrzeni w skrajne hasła, które świeżo po rewolucji w Rosji wydawały się wielu osobom za możliwe do urzeczywistnienia.

Krótkowzroczna polityka społeczno-gospodarcza szła po linii doraźnego faworyzowania interesów konsumenta i robotnika, zapominając konieczność rozwoju produkcji krajowej, zapominając, że produkcja jest niemożliwa bez współdziałania wszystkich trzech czynników produkcji — pracy, kapitału i czynników naturalnych.

Ludzie, którzy tworzyli ustawodawstwo odrodzonej Polski nie chcieli, czy nie umieli widzieć w kapitale czynnika produkcji, widzieli tylko jego stronę odwrotną, widzieli w nim tylko środek w ręku zniechęconego burżuja do luksusowego życia.

Stąd poszła walka z kapitałem, która cechuje nasze ustawodawstwo społeczne. Nie dobrze zrozumiana troska o dobrobyt szerokich mas, tylko zawiść tę walkę zrodziła.

Nigdy nie byliśmy krajem wybitnie kapitalistycznym, wojna zniszczyła u nas znaczną ilość kapitału.

Zdawałoby się, że wszystkie wysiłki powinny iść w tym kierunku, żeby kapitał produkcyjny wzrastał, żeby nie szedł na spekulację, żeby przyciągnąć kapitały obce do kraju.

Poszliśmy inną drogą, drogą wydzierania posiadaczom kapitału produkcyjnego zysków, w naiwnym dążeniu do rzekomej sprawiedliwości społecznej, do większego udziału przedstawicieli pracy w zyskach z produkcji.

I do czegoż doszliśmy?

Rzekomej sprawiedliwości stało się zadość. Ograniczyliśmy czas pracy, wprowadziliśmy bardzo postępowe ubezpieczenie społeczne, obciążyliśmy sfery posiadające wielkimi świadczeniami na zbyt szeroko ujęte potrzeby państwa, broniliśmy przez pewien czas konsumenta,

ustanawiając ceny maksymalne, nie zawsze zgodne z kalkulacją handlową.

Sfery robotnicze otrzymały wszystko, co im demagogiczni ich przywódcy obiecywali. Nie otrzymały tylko rzeczy najważniejszej — dobrobytu.

Doszliśmy do nędzy. Zniszczyliśmy własny kapitał, odstraszyliśmy posiadaczy oszczędności od lokowania ich w produkcji, zniszczyliśmy zaufanie do nas kapitału zagranicznego. Dziś mamy kilkaset tysięcy bezrobotnych — nie mamy kapitału na uruchomienie warsztatów pracy dla ich zatrudnienia. Szukamy kapitału obcego, lecz nikt go nam nie chce dać na warunkach możliwych.

Cierpimy wszyscy, ale najwięcej cierpią właśnie robotnicy, za winy swoich przywódców, którzy zniszczyli ten zniechęcony kapitał.

Sytuacja, do której doszliśmy musi otrzeźwić masy. Musimy zawrócić z fałszywej drogi.

Musimy stworzyć takie warunki, któreby dały możliwość rozwoju polskiego kapitalizmu.

Musimy powiedzieć bez ogródek, że koniecznym jest popieranie kapitału, zapewnienie mu takich zysków, żeby mógł on wzrastać.

Nie jesteśmy zwolennikami faworyzowania którejkolwiek grupy społecznej, jednak *w chwili obecnej uważamy za konieczne* ze względów ogólnonarodowych popieranie kapitału, nie jako grupy społecznej, tylko, jako czynnika produkcji, którego brak dotkliwie odczuwamy.

Gdy kapitał nasz wzrośnie o tyle, że będzie w stanie zatrudnić wszystkich potrzebujących pracy, wtedy przyjdzie czas na walkę o zwiększenie udziału sfer robotniczych w zyskach, bo wtedy będziemy mogli zwiększyć konsumpcję, dziś musimy kapitalizować.

W psychice społeczeństwa musimy wytrzebić doszczętnie tak zakorzenione dotychczas poglądy socjalistyczne.

Zamiast walki klas musimy wprowadzić w życie zasadę współdziałania klas, współdziałania posiadaczy czynników produkcji.

Klasa robotnicza nie wyjdzie na tem źle. Na dowód powołać się możemy na przykład Ameryki, kraju największych kapitalistów, mil-



jardarów, kraju, który nie zna socjalizmu, a w którym robotnik żyje lepiej, niż gdziekolwiek, z drugiej strony mamy przykład socjalistycznej republiki rad. Jak w tym kraju, pod hasłem walki z kapitalizmem budowanym, żyje robotnik, niech świadczą głosy prasy sowieckiej, które czytelnik znajdzie w numerze dzisiejszym na innym miejscu. W Ameryce wzrost dobrobytu klasy robotniczej szedł równoległe z wzrostem wielkich kapitałów. To samo będzie u nas, jeżeli zjedziemy z dotychczasowej drogi.

Naturalnie, wyrzeczenie się „zdobyć” może być narazie dla robotnika dotkliwe, jednak musimy się zgodzić, że innej drogi niema. Musimy się zgodzić na chwilowe pogorszenie warunków życia robotnika, który nie jest jeszcze pozbawionym pracy, żeby mieć możliwość zatrudnić masy bezrobotne.

Prowadzimy wojnę gospodarczą, a podczas wojny godzimy się na to, że żołnierz w polu naraża swe życie, a generał siedzi w sztabie i zbiera nagrody.

Czy byłoby mądrzem, by w imię naiwnej sprawiedliwości społecznej dowódców wysłać pod kule, a do sztabu posłać szeregowców?

Byłoby to największym głupstwem. Tak samo w wojnie gospodarczej głupstwem byłoby w imię tejże sprawiedliwości niszczyć w dalszym ciągu kapitał, a tem samem pogrążyć kraj w nędzę, robotników pozbawiać pracy i narażać państwo na upadek.

St. Kodź.

## Jak żyje robotnik w kraju miliardów i w republice sowieckiej.

Kilka tygodni temu jeden z najruchliwszych dzienników angielskich „Daily Mail” zorganizował własnym kosztem specjalną wycieczkę wywiadowczą do Stanów Zjednoczonych pod przewodnictwem Sir Percivala Phillipsa.

Delegacja ta złożona z fachowych techników i robotników w liczbie ośmiu osób, miała za zadanie wobec zwiększającego się z dniem każdym kryzysu w przemyśle angielskim, zbadać warunki pracy, zarobków robotniczych i wogóle wyjaśnienia sekretu niebywałego rozwoju i kwitującego stanu przemysłu amerykańskiego.

Obecnie w nadesłanym przez Sir Phillipsa raporcie, znajdujemy ogromnie pouczający i ciekawy materiał statystyczny.

Otóż 40 proc. robotników w Buffalo posiada własne samochody, 80 proc. posiada lub jest w trakcie kupna własnych domów, następnie przeciętne minimum zarobku dziennego wykwalifikowanego robotnika, bez względu na rodzaj pracy, stanowi jeden funt dziennie, czyli 40 złotych.

W porównaniu do zarobków w Anglii to się przedstawia w ten sposób: wykwalifikowany robotnik w Buffalo zarabia przeciętnie 12 funtów tygodniowo, podczas gdy robotnik w Anglii za tego samego rodzaju pracę otrzymuje 4 i pół funta.

Za prasowanie ubrań np. czeladnik kra-

wiecki otrzymuje 10 funtów tygodniowo. Dziewczęta w Nowym Jorku zarabiają od 4 do 5 i pół funtów tygodniowo za doglądanie maszyn, sortujących i pakujących produkty.

Niema czasu na strajki. Robotnik kontent i pracodawca zadowolony. Tylko podobno praca w Oceanem znacznie intensywniej, niż nawet w Anglii.

Dla kontrastu podajemy poniżej wyciągi z prasy sowieckiej, świadczące jak wygląda życie robotników w socjalistycznej republice rad.

„Batrak” w Nr. 24 donosi o wyzysku, jaki panuje w miasteczkach i wioskach. Tak naprz. w wiosce Aleksiejewka, Woroneskiej gub. w warsztatach ślusarskich pracują młodociani, prawie dzieci, od godz. 5 rano do 10—12 w nocy, otrzymując tylko nędzne jedzenie i mieszkanie. W młynie i tartaku w Mikolino — Horodyszcze wyrobnicy są niemiłosiernie wyzyskiwani i to przez miejscowy komitet wzajemnej pomocy, który jest właścicielem tych przedsiębiorstw. Pastusi po wsiach muszą żebrać jak żebracy o trochę pieniędzy, gdyż nie otrzymują nigdy wynagrodzenia.

Urzędowy organ „Trud” pisze, że 8 godzinny dzień obowiązuje obecnie tylko w prywatnych przedsiębiorstwach i to tylko na papierze. W Kijowie zapłata za 8 godzinny dzień pracy stanowi część tylko ogólnej zapłaty, faktycznie bowiem pracodawcy płacą za pracę, wykonywaną poza warsztatami, t. j. w domu. 8 godzinne wynagrodzenie zapisuje się do ksiąg tylko dla parady. Na plantacjach tytoniowych na północy Kaukazu dzień roboczy zaczyna się o godz. 6 rano, a kończy się między 8 a 9 wieczorem.

## Z rozważań na temat polskiego mleczarstwa.

Jeszcze przed rokiem trudno było gdziekolwiek poza Polską natrafić na publicystyczną wzmiankę o polskim mleczarstwie.

Żadne międzynarodowe zestawienia, żaden ogólno-światowy bilans obrotów przetworami mleka, żadne czasopismo fachowe nie brały nas w tym zakresie pod uwagę, co najwyżej interesowali się nami eksporterzy Danji, Łotwy, Estonji etc., jako konsumentami, którym spodziano się zbyć część swego towaru. Taki stan rzeczy trwał do niedawna, a wypływał zupełnie logicznie z tego, co się u nas działo do grudnia 1924 r.

Mleczarstwo nasze wyszło z wojny bardzo kulawo. Powojenny okres, kiedy inne kraje szybkim krokiem ruszyły naprzód, u nas był bodajże gorszym dla mleczarstwa niż sama wojna.

Jesienią roku 1923 rozpoczęła się tak zw. akcja przeciwdrożdżniarska w formie swoistej i bardzo niezwykłej. Na polecenie zgóry potworzono Komitety drożdżniarskie wojewódzkie, powiatowe, miejskie, komunalne i t. d. i t. d., z autonomicznymi uprawnieniami i z oparciem o władzę administracyjną.



Popelniono przytem, jak było do przewidzenia, całą moc błędów i niedorzeczności.

Bezczelowość i szkodliwość całej tej gmatwaniny tak była widoczna, że w krótkim stosunkowo czasie udało się otworzyć władzy oczy. Komitety zdymisjonowano, akcję samą zlikwidowano, ale w krótkim jej przebiegu stało się dużo złego. Mleczarnie poniosły znaczne szkody materialne i moralne, zyskały gromady spekulantów, zato nic nie zyskał konsument. Cena masła w czasie sławetnej akcji podskoczyła o 100% i wyżej.

Przed mleczarstwem po zniesieniu szkodliwej akcji opisanych Komitetów, pozostała jednak i nadal poważna zawada hamująca jego rozwój i uniemożliwiająca mu wewnętrzną sanację, której gwałtownie potrzebowało. Ówczesne sfery rządzące mało wykazywały zrozumienia wagi mleczarstwa naszego i zupełnie nie myślały o zaspokojeniu jego potrzeb. Zamiast je poprzeć, przeciwnie, przeszkadzano mu wprost. Nieszczęsna polityka — rzekomego popierania interesów konsumenta — kazała forswać dowóz na rynek spożywczy wszystkiego co się dało kupić zagranicą, by w ten sposób spowodować spadek drożyzny. Jeszcze w lecie i na jesieni wyjątkowo mlecznego 1924 roku, kiedy twaróg gnął i niewiadomo było co z nim robić, pozwolenia na jego wywóz były ograniczone najrozmaitszemi formalnościami, a ementalery, cammenberty, brie i inne zagraniczne fromaże masowo wędrowały do nas, szyjąc buty naszemu biednemu serowarstwu; szło też do nas bez przeszkody i masło zagraniczne, o ile chwilowo konjunktury na to pozwalały.

Dopiero w końcu roku 1924 nastąpił zwrot ku lepszemu. Najpierw nadeszło równouprawnienie naszej produkcji z zagraniczną. Dozwolony bowiem został z dniem 1 grudnia wywóz masła i sera, jednak biedne i schorzałe mleczarstwo nasze nie od razu mogło stanąć do współzawodnictwa z zasobną w kredyty i znakomity towar konkurencją zagraniczną. To też nasz bilans w tym zakresie na 31. XII. 1924 r. przedstawiał się dosyć smutno, zwłaszcza odnośnie do masła. Przywieźliśmy go w 1924 roku 160 tonn za sumę 595.500 zł., a wywieźliśmy (prawda, że tylko w grudniu) 17... ctr. metrycznych za zł. 6.000. Lepiej nieco było z serami, których import wyniósł 900 tonn za złotych 2.050.000 a eksport prawie 400 tonn (w tem przewaga twarogu) za sumę zł. 548.000.

I całe pierwsze półrocze 1925 r. upłynęło pod znakiem przewagi importu, do lipca bowiem sprowadziliśmy 500 tonn masła, a od nas wyszło ich tylko 100 tonn; dalsze 4 miesiące przyniosły poprawę, którą częściowo można przypisać zarządzeniom dewizowym i celnym, która jednak świadczy także o rozbudzeniu naszego mleczarstwa i jest bądź co bądź, pocieszającym objawem. Od lipca do października włącznie (późniejszych danych nie posiadamy) importowi masła w ilości około 70 tonn przeciwstawia się nasz wywóz 270 tonn, czyli że w sumie wywieźliśmy w roku ubiegłym 370 tonn masła. Można powiedzieć, że to ilość znikoma, że to zółwi krok naprzód, ale bądź co bądź marsz rozpoczęty i, da Bóg, w szybszym tempie pójdziemy w roku obecnym.

Cały szereg spostrzeżeń nad biegiem spraw mleczarskich pozwala stawiać pomyślne horoskopy.

Zasluguje na zanotowanie znamienny a pocieszający fakt. Zakłęcie milczenia, którem nas zagranica otaczała i o którym na wstępie wspominałem, prysło. Nasze mizerne 370 tonn przyczyniły się do tego. Mianowicie w berlińskim czasopiśmie „Butter und Fettwarenverkehr“, w bardzo poważnym organie, notującym skrupulatnie każde drgnięcie światowych rynków maślanych, w listopadowych numerach znajdujemy aż trzy wzmianki, wprawdzie krótkie, ale ciekawe, o naszym masle. Wzmianki mówią o nim źle i przytem są poprzetykane zjadliwymi docinkami, jednak pomijając te dodatki zawierają słuszną krytykę naszego masła; należy się przeto szczerza wdzięczność od nas redakcji „Butter u. Fettwarenverkehr“. Masło nasze według tych ocen jest niejednolite, niepewne, często nietrwale, mały jego procent może być uznany za towar prawdziwie dobry; wymagania nasze odnośnie do cen są przeważnie wygórowane, podczas gdy możemy tylko indywidualne ceny otrzymywać. Tyle mówi „Butter u. Fettwarenverkehr“. Zupełna racja, tak bowiem wygląda dzisiejsza nasza produkcja i odnośnie do eksportu jesteśmy w stadium, jakie Danja przechodziła przed rokiem 1880, a Finlandja nieco później. Takie same zresztą koleje przechodziły prawie wszystkie w Europie kraje, które dziś mają swoją wyrobioną markę. Uniknęły tego losu tylko te zamorskie krainy, (np. Nowo-Zelandja), które potrafiły przestudjować i przystosować do swoich warunków duńskie zdobycze wiedzy mleczarskiej. Myśmy tego z wielu wewnętrznych racji i względów zrobić nie mogli, musimy zatem przejść przykry okres eksportu lekceważonego i słabo narazie opłacającego się, grunt w tem, że zakłęte koło, w jakim obracało się nasze mleczarstwo przerwano i otwiera się droga trudna wprawdzie i mozolna, ale w każdym razie już jakiś wyraźny kierunek zaznaczająca.

T. Popowski.

## Kredyt rolny.

(Wywiad z p. Maculewiczem, Dyrektorem Oddziału Wileńskiego Państwowego Banku Rolnego).

Rolnictwo w gospodarce Ziemi Wschodnich szczególnie posiada znaczenie, to też specjalne zainteresowanie winna budzić Filja Wileńska Państwowego Banku Rolnego, rezerwoar kredytów na cele rolnictwa.

Dzięki uprzejmości p. dyr. Maculewicza mamy możliwość zaznajomienia się z działalnością i dążeniami Państwowego Banku Rolnego wogóle i jego filji w Wilnie. Zadaniem Państwowego Banku Rolnego jest popieranie parcelacji, osadnictwa i regulacji rolnej, popieranie rozwoju rolnictwa i współdziałanie w organizowaniu kredytu rolnego. Państwowy Bank Rolny administruje funduszami, przeznaczonemi na powyższe cele przez organy rządu, oraz rozpo-



rzadza środkami dyspozycyjnymi, płynącymi ze specjalnego działu budżetu państwa.

Czynności Banku, związane z poszczególnymi jego zadaniami, układają się w ramy organizacyjne 5 wydziałów, który to szemat wspólny jest zarówno Centrali, jak też i Oddziałom.

Przejdźmy teraz do rozpatrzenia zakresu czynności poszczególnych wydziałów.

I-szy wydział funduszków administrowanych obejmuje czynności, związane z administrowaniem funduszków, przekazanych przez 3 ministerstwa: Reform Rolnych, Rolnictwa i Dóbr Państwowych, oraz Robót Publicznych. Zadaniem tego wydziału jest udzielanie pomocy kredytowej przy scalaniu gruntów, na odbudowę, meljoracje i hodowlę. A więc: 1) Komasaującym się włościanom udziela się pożyczek w kwocie do 1000 zł. na przeniesienie budynków oraz do 300 zł. na meljoracje najniezbędniejsze (kopanie rowów, studni i t. p.). 2) Osadnikom wojсковym i cywilnym wydaje się pożyczkę z reguły 1250 zł. na osadę, w poszczególnych tylko wypadkach kwota powyższa podnosi się do 2500 zł. Tryb wydawania tych pożyczek jest ustalony taki: według list zestawionych przez Powiatowe Związki Osadników i zatwierdzonych przez powiatowego Komisarza Ziemskiego, Bank pożyczki przyznaje i dokonywa wypłaty. 3) Odbudowę zniszczonych przez działania wojenne gospodarstw drobnych (do 1,5 ha) rolników, świątyń i szkół, kredytuje Bank z funduszków Ministerstwa Robót Publicznych, które administruje. 4) Pożyczki na meljoracje rolne otrzymują — prawem pierwszeństwa — spółki wodne, posiadacze gruntów scalonych, stacje doświadczalne, szkoły rolnicze, a także gminy miejskie i wiejskie, oraz mieszkańcy wsi, występujący zbiorowo. Pożyczki są przyznawane na okres od 6 do 12 lat, w zależności od charakteru prac meljoracyjnych, w wysokości: 70% kosztorysu na drenowanie gruntów i meljorację torfowisk, 60% — na nawadnianie gruntów i 50% — na osuszanie rowami. Pożyczki na meljoracje są oprocentowane w stosunku 6% od sta. rocznie. 5) Hodowlane kredyty udzielane są na zakup żywego inwentarza, na budowę i organizację mleczarni, oraz na budowę urządzeń do przerobu i zbytu żywego inwentarza (rzeźnie, masarnie), na co się wyznacza większe sumy celem rozwinięcia dochodowej gałęzi przemysłu.

II-gi wydział bankowy i drobnego kredytu, z funduszków dyspozycyjnych banku udziela pożyczek organizacjom i zrzeszeniom rolniczym, oraz spółdzielniom kredytowym o charakterze rolniczym. Do znaczniejszych operacji tego wydziału należy akcja dostarczania nawozów sztucznych dla drobnego rolnictwa i pomoc siewna. Zaznaczyć wypada, że dostawa nawozów sztucznych przez Państwowy Bank Rolny dla drobnej i średniej własności rolnej zakresloną została na szerszą skalę. Azotniak, saletrę sodową 15%, saletrę amonową 35%, superfosfat, żuźle Thomasa etc. Bank dostarcza na kredyt, oprocentowany na 15% w stosunku rocznym, który spłacony być musi do dnia 15.XI r. b.

Nabywanie nawozów sztucznych przez rolników uskutecznia się za pośrednictwem spółdzielni rolniczo-handlowych, spółdzielni kredy-

towych, kas gminnych, oraz bezpośrednio grupom rolników na zasadzie tak zw. solidarnej odpowiedzialności. W sprawach kredytowania rolnictwa i jego wytwórczości wydział bankowy i drobnego kredytu Państwowego Banku Rolnego pracuje w ścisłym porozumieniu ze Związkiem Kółek Rolniczych, Związkiem Rewizyjnym Polskich Spółdzielni Rolnych i Związkiem Spółdzielni Polskich.

III-ci wydział agrarny ma za zadanie kupno i parcelację gruntów własnych i na komis.

IV-ty wydział kredytu długoterminowego, udziela nabywcom parcel o obszarze ustawowo przewidzianym pożyczek listami zastawnymi, do wysokości  $\frac{2}{3}$  ceny szacunkowej na okres 10, 20 i 30 lat. Listy zastawne Państwowego Banku Rolnego są przyjmowane na umorzenie rat podatku majątkowego w/g kursu 80 za 100.

V-ty wydział likwidacji byłych banków rosyjskich włościańskiego i szlacheckiego, ma za zadanie ściąganie zaległych należności od dłużników tych banków. Ujawnienie dłużników jest związane ze zmusną pracą w archiwum przy Sądzie Okręgowym, gdzie się przechowują akta hipoteczne dawnego urzędu starszych notariuszów.

Na zakończenie słów kilka o Oddziale Wileńskim Banku.

Czynności swe rozpoczął w sierpniu r. ub., obejmując teren województw Wileńskiego i Nowogródzkiego. Obecnie wszystkie wydziały — o których powyżej była mowa — są uruchomione i przeprowadzają na szeroką skalę akcję pomocy siewnej (wiosennej), pomocy kredytowej hodowlanej oraz zapoczątkowały akcję kredytowania meljoracji rolnych. O. B.

## Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego.

### 1. Ustawy i rozporządzenia objęte drukiem.

Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie kontroli umów z dostawcami przewiduje przesyłanie do okręgowych izb kontroli odpisów wszelkich umów zawartych z dostawcami na sumę powyżej 5.000 zł. Ponadto co miesiąc muszą być wysyłane wykazy zawartych umów, nie sięgających sumy 5000 zł.

Izby kontroli mają każdorazowo wydawać orzeczenie co do celowości zawieranych umów.

Rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zwrotu opłat celnych i manipulacyjnych przy powrotnym wywozie przeróbek i wzorów przywiezionych do Polski z krajów, z którymi Polska zawarła umowy handlowe.

Rozporządzenie min. spraw wewnętrznych (Dz. U. Rz. P. Nr. 28 z dnia 27. 3. 26 r.) w sprawie zmiany taksy za badanie żywności i przedmiotów użytku w państwowych zakładach do badań.

Zmiany opłat obowiązują na całym obszarze Polski z wyjątkiem województw: poznań-



skiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego.

Rozporządzenie ministerstwa kolei (Dz. U. R. P. Nr. 28 z dn. 27.3.26 r.) w sprawie wprowadzenia nowej taryfy wyjątkowej Nr. 24 na przewóz świeżych ziemniaków. Rozporządzenie obowiązuje od 1.4. do 31.5.26 r. na całym obszarze państwa, od wszystkich stacji do stacji Tezew. Wyjątkowa taryfa obejmuje tylko przesyłki całowagonowe, nadane na odległość ponad 100 klm.

## II. Ustawy i rozporządzenia w opracowaniu: w Sejmie.

Uchwalono dn. 30. 3. b. r. w drugim czytaniu ustawę o poparciu przemysłu cynkowego. Ustawa dotyczy częściowego lub całkowitego zwolnienia wspomnianej gałęzi przemysłu od podatku majątkowego, przypadającego w myśl przepisu ustawy z dn. 11.9.1923 o podatku majątkowym, oraz zwrotu cła przywozowego od rudy cynkowej i ołowianej, względnie cła wywozowego od cynku, ołowiu i jego fabrykatów.

Uchwalono nowelę do ustawy o zakazie wywozu ropy poza obszar celny Polski.

## III. Konferencje projektodawcze.

W kołach rządowych omawiany jest obecnie projekt ustawy o środkach tymczasowych poparcia produkcji krajowej i poprawie bilansu płatniczego, w którym oprócz ulg podatkowych dla nowo powstających przedsiębiorstw oraz przedsiębiorstw przenoszących siedzibę prawną do Polski, przewidywane są również protekcyjne taryfy kolejowe eksportowe dla towarów mających specjalne znaczenie w dziedzinie polskiego eksportu. Nadto projekt zawiera normy w kierunku wywierania wpływu na nabywanie wyrobów krajowych przez samorządy i instytucje państwowe.

Między ministerstwem sprawiedliwości, ministerstwem przemysłu i handlu oraz gen. dyrekcją poczt i telegrafów toczą się obecnie narady, mające na celu uzgodnienie poglądu co do wydania zarządzenia zezwalającego urzędowi pocztowemu na protestowanie weksli, składane przez przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i osoby prywatne, do inkasa.

Sfery handlowo przemysłowe złożyły w ministerstwie skarbu memoriał, w sprawie wprowadzenia szeregu zmian, dotyczących przepisów o postępowaniu celnym. Projekt poza obroną interesów handlu i przemysłu przewiduje uproszczenia przepisów manipulacyjnych przy cleniu towarów, co pozwoliłoby wprowadzić oszczędności w urzędach celnych i centralnych instytucjach.

Ministerstwo przygotowuje odnośne rozporządzenia.

## Co nam winna Rosja?

(Na podstawie danych Mieszanej Komisji rozrachunkowej polsko-rosyjskiej).

Opuszczając tereny b. zaboru rosyjskiego, ówczesne władze rosyjskie wywiozły w głąb Rosji miljonowe mienie obywateli polskich. Po uciążliwych dochodzeniach, prowadzonych przez władze Rzeczypospolitej, dało się sporządzić wykaz tytułów i sum pretensyj polskich do rządu sowieckiego do dnia 31 grudnia 1924 r.

Na pretensje polskie do Sowieców składają się:

Wkłady do rosyjskich kas oszczędności — rb. zł. 165.000.000, w czym w gotówce — 140.528.000, w papierach procentowych — 24.472.000;

składki ubezpieczeniowe w państwowych kasach oszczędności — 1.500.000 rb. zł. gotówką w całości;

kapitały miejskie — 33.570.216 rb. 30 kp. z czego gotówką — 8.635.570 rb. 72 kp., w papierach procentowych — 22.197.620 rb. 99 kp.;

kapitały specjalne — 21.532.513 rb. 29 kp. w papierach wartościowych — 16.661.631 rb.;

kapitały stypendjalne — 6.981.332 rb. 5 kp. 36.593 rb. 55 kp. w gotówce i resztę w papierach wartościowych;

kapitały emerytalne — 16.049.961 rb. 82 kp. kaucje — 3.644.905 rb. 97 kp.

należności służbowe — 276.773.990 rb. 55 kp. i wreszcie

roszczenia prywatno-prawne w gotówce — 1.175.720 rb. 30 kp., w papierach wartościowych — 17.720.326 rb., 4.800 franków francuskich, 41.670.37 dolarów amerykańskich, 1.633 funtów sterlingów, 1.737 jen japońskich, 23.267 koron austriackich, 1.599 marek niem., 1.000 marek finlandzkich, 31 funtów, 67 zł 24 dol platyny, 7 pud. 12 funt. 6 zł 72 dol złota i 33 f. z srebra.

Rokowania, jakie w tej sprawie podejmowano, zostały z winy delegacji sowieckiej przerwane i od roku 1924 sprawa zwrotu tych ogromnych sum obywatelom polskim stanęła na martwym punkcie.

Poselstwo sowieckie w Warszawie kilkakrotnie usiłowało sprawę tę zlikwidować na drodze dyplomatycznej mimo że traktat Ryski do przeprowadzenia jej upoważnił jedynie powołaną do życia Mieszaną Komisję rozrachunkową polsko-rosyjską.

Co więcej, poselstwo sowieckie uznało za podlegające uiszczeniu wszystkie zgłoszone do dnia 23 stycznia 1924 roku pretensje polskie, według swego obliczenia w sumie 242.353.260 rubli i zaproponowało pokrycie całej tej sumy 11 miliardów 81 milionów marek polskich, stanowiących w niu propozycji równowartość 1.190 dolarów!

Oczywiście, że „propozycja“ taka nie była godna przyjęcia, to też prezes delegacji polskiej p. Karśnicki wykazawszy obłudną politykę strony sowieckiej i stałe jej dążenie do obchodzenia postanowień traktatu Ryskiego, stwierdzili, że odpowiedzialność z tego tytułu spada wyłącznie na delegację rosyjsko-ukraińską.

W takim stanie sprawy przetrwały do dziś.



## Sytuacja ekonomiczna sowietów.

„Izwestja“ przytaczają przemówienie p. Bucharina na zjeździe w Moskwie. P. Bucharin dał ocenę międzynarodowej i wewnętrznej sytuacji politycznej sowietów. Pierwszy kwartał r. b. rozpoczął się w okresie trudności gospodarczych, które nie ustają i nadal. Budżet handlowy na rok 1926 oparto na przypuszczeniu, że zapas zboża wynosić będzie 780,000,000 pudów. Wychodząc z tego założenia, ułożono różne projekty polityki ekonomicznej, licząc, że roczny bilans handlowy przedstawiać się będzie dodatnio, dając po zsumowaniu przewyżkę dochodów w wysokości 100,000,000 rb., przy spodziewanym imporcie na sumę 1,000,000,000 rb. Rzeczywisty jednak zapas zboża zawiódł oczekiwania, dając o 180,000,000 mniej co wywołało konieczność rewizji zamierzeń handlowych. Wytwórczość przemysłu krajowego nie mogła być zwiększona w tym stopniu, jak tego wymagały warunki. W związku z tem na rynku towarowym zaczęto odczuwać brak produktów, ponieważ suma obrotu pieniężnego przewyższała ilość obiegową towaru, powstało niebezpieczeństwo zachwiania się kursu pieniądza. Omawiając plan polityki walutowej, p. Bucharin zaznaczył, że polega ona głównie na możliwym ograniczeniu emisji oraz zmniejszeniu kredytów. Budżet państwowy zrewidowano pod kątem widzenia najdalej idących oszczędności. Zmniejszono przywóz wytworów gotowych, przy jednoczesnym powiększeniu importu narzędzi wytwórczych. Omawiając ogólnie działalność polityczną sowietów, wskazał, że wejść ona powinna na tory bardziej realnej pracy. Dotychczasowa działalność była obliczoną więcej na efekt zewnętrzny, posiadając zbyt mało pierwiastków pracy twórczej i rzeczowej.

## Port morski w Tczewie.

Dnia 18 marca 1926 r. zawinęły do Tczewa 2 lichtugi morskie, „Ulk“ i „Bazar“, każda po 650 tonn, rejestrowane w Hamburgu, aby, wzięwszy ładunek węgla, odpłynąć do Kopenhagi. Jest to pierwsza próba wejścia lichtung morskich do polskiego portu wewnętrzznego korytem Wisły, a próba ta ma wykazać możliwość bezpośredniej komunikacji między Tczewem a zagranicą drogą Wisły przez Schiwenhorst z ominięciem śluży w Einlage.

Obeeny stan wody jest bardzo korzystny i nie zachodzi obawa, aby podczas powrotu załadowanych lichtug na terenie Wisły miały powstać jakiegokolwiek przeszkody, chociaż pomiary lat ostatnich wykazały, że możliwość dojazdu dla lichtug morskich i przy niskich stanach wody istnieje, a jedyną najpoważniejszą przeszkodę stanowi niestałe i zmienne koryto Wisły pod Schiwenhorst, gdzie tworzące się ławy piaskowe mogą utrudniać komunikację.

W Tczewie brak oczywiście jeszcze jakiegokolwiek urządzeń technicznych oprócz około 300 m. toru przybrzeżnego, zbudowanego jeszcze w roku ubiegłym przez firmę Teodor Nosowicz.

Ładowanie węgla odbędzie się ręcznie za pomocą taczek po naprędee zbudowanych pomościach drewnianych, kosztem kopalń dąbrowieckich.

O ile praktyka wykaże możliwość tego rodzaju żeglugi na Wiśle i prawdziwość teoretycznych obliczeń co do kosztów ładowania, zamysła koncern kopalń dąbrowieckich wspólnie z inż. T. Nosowiczem odpowiednio brzeg rzeki umocować, pogłębić koryto, ustawić elektryczne dźwigary, obliczone na 1000 tonn dziennie. Byłoby to w każdym razie małe odciążenie portu gdańskiego, gdzie zafrachtowanie węgla odbywa się często kosztem innych towarów.

Przy tej okazji nadmienić warto, że rząd rozumiejąc te zabiegi około stworzenia nowych miejsc eksportowych, uznał kilkanaście dni temu Tczew portem morskim, mianując równocześnie naczelnika urzędu dróg wodnych p. Königa, tymczasowym kapitanem portu.

## Połączenie Ukrainy z Gdańskiem.

Przed świętami Wielkanocnymi bawili w Warszawie inżynierowie sowieccy w sprawie budowy drogi wodnej, łączącej Ukrainę z Gdańskiem. Kanał ten szedłby drogą wodną Dniepru od Kijowa poczawszy w górę, Prypecią przez kanał Ogińskiego do Wisły, skąd brzegiem rzeki do Gdańska.

Rokowania inżynierów mają niesłychanie doniosłe znaczenie dla rozwoju stosunków handlowych polsko-rosyjskich.

Rezultat prac inżynierów sowieckich uznać należy za dodatni. Obecnie grupa inżynierów zwróci się do rządu sowieckiego o dalsze instrukcje.

## Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dn. 31 marca wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota — o 53 tysiące zł. — do sumy 134,09 milionów złotych.

Zapasy walut i dewiz zmniejszyły się o 5,3 milionów zł. brutto, osiągając sumę 49,3 milionów złotych.

Zwiększył się o 6,5 milionów zł. — do sumy 301,4 milionów zł. portfel wekslowy oraz zwiększył się o 3,8 milionów zł. — do sumy 29,4 miliony zł. pożyczki zabezpieczone papierami.

Zobowiązania walutowe i reportowe (wynoszące 16,9 milionów zł.) wzrosły o 27,7 milionów złotych.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 21,7 milionów zł. (78,7 milionów zł.).

Obieg biletów bankowych powiększył się o 20,6 milionów zł. do sumy 389,4 miliony zł., przyjęty natomiast do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu wykazuje zmniejszenie o 363 tysiące zł. (609 tysięcy zł.).

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 32,68 proc. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.



## Rynek produktów rolnych.

**Zboże.** Hurtownicy zajmujący się wywozem zboża, zaczęli robić znaczniejsze zakupy lepszych gatunków pszenicy, żyta i owsa, wskutek czego one mają mocniejszą tendencję. Hurtownicy ci robią zakupy nietylko w celach wywozu, bardzo obecnie utrudnionego, zwłaszcza co się tyczy pszenicy — ale też w celu zgromadzenia zapasów na przednówek, kiedy będą mogli brać wyższe ceny. Żyto polskie zaś jest poszukiwane dla Łotwy, Finlandji i Austrii. Owsa pono już za dużo wywieziono zagranicę. Natomiast jęczmienia mamy nadmiar. Ostatnio przed świętami zanotowano w Warszawie: pszenica 41 zł., żyto 22.50, jęczmień browarny 23, na kaszę 20, owies 24. Z innych płodów rolnych nasiennych zanotowano: bób ogrodowy 1.80 za kilo, brukiew żółta i biała 3.50, lepsza 4.50, buraki egipskie płaskie 2, okrągłe czerwone 1.80, cebula 26, fasola z żółtymi strączkami 1.80, z zielonemi 1.60, tyczkowa 4.50, turecka 2.50, groch I 1.80, II 1.50, III 1.30, ogórki długie 18, półdługie 12, rzodkiew biała 5, czarna 7, rzodkiewki I 3.50, II 3.

**Mąka.** W hurcie obroty były przed świętami bardzo małe. W detalu — duże. Lepsze gatunki kosztowały 74 i 75 groszy, gorsze 69

i 70. Kupowano przeważnie pszenną, żytniej zaś bardzo mało.

## Komu i jak liczone będą odsetki i kary podatkowe.

Minister skarbu zarządził, że w wypadkach gdy władze skarbowe odroczyły płatność zaległości podatkowych względnie rozłożyły spłatę ich na raty, odsetki za odroczenie obliczać należy od ustawowego terminu płatności tych podatków tylko wówczas, gdy dotyczące podania płatnika wniesione zostało przed upływem tego terminu. Natomiast w razie wniesienia podania po upływie ustawowego terminu płatności podatków, odsetki za odroczenie obliczane będą od daty złożenia podania, a do tego czasu liczyć należy kary za zwłokę. W wypadkach zaś stwierdzonej niemożności zapłacenia podatków w terminie ustawowym, mogą władze skarbowe I-ej instancji ograniczyć pobór kar za zwłokę, narosłych od ustawowego terminu płatności do dnia wniesienia podania, do 1 proc. (w podatku gruntowym do pół proc.) miesięcznie. Ostateczna decyzja w tym wypadku należy do prezesa Izby Skarbowej.

## Kronika gospodarcza.

### Krajowa.

#### W sprawie ubezpieczeń od wypadków.

Przedstawiciele pracodawców wystąpili za pośrednictwem generalnego związku przemysłu i finansów z wnioskiem nowelizacji ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu od wypadków. We wniosku tym wymienione sfery domagają się przesunięcia terminu początku świadczeń z 5-go tygodnia na 13-ty, zabezpieczenia pracodawcom w organach zarządu zakładu ubezpieczenia dwóch trzecich większości, zapewnienia im w komisji dla wymiaru rent i innych świadczeń, połowy liczby członków, narówni z przedstawicielami pracujących i t. p.

#### Przeciw podwyższeniu wkładek w kasach chorych.

Przedstawiciele sfer gospodarczych zwrócili się do właściwych władz z prośbą o spowodowanie wstrzymania akcji podwyższania wkładek w kasach chorych, co w obecnej krytycznej sytuacji byłoby zbyt wielkim ciężarem. Interwencje w tej sprawie wywołało podwyższenie wkładek w lwowskiej kasie chorych w stosunku, do niektórych kategorii pracowników. Równocześnie przedstawiciele handlu domagają się zwolnienia handlu od ubezpieczenia pracowników od wypadków uważając, że praktyka wskazuje na zbędność ubezpieczeń pracowników w tej dziedzinie.

**Zmniejszenie opłat od protestowanych weksli.** Wobec wielkiej ilości weksli, które dopuszczane są do protestu z konieczności, przedstawiciele handlu zwrócili się do mini-

sterstwa sprawiedliwości, w sprawie obniżenia opłat od takich weksli, gdyż stanowi to w stosunku do wysokości zarobków zbyt duży procent. Zniżka opłat ma dotyczyć zredukowania taryfy notarialnej do 3.00 zł., całkowitego zniesienia podatku komunalnego od protestowanych weksli, oraz obniżenia opłaty stemplowej. Ministerstwo sprawiedliwości obiecało przychylnie rozpatrzyć tę sprawę.

**Eksport węgla.** W okresie pierwszych 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miesięcy r. bież., t. j. od 1 stycznia do 15 marca, wywóz węgla kamiennego z Polski wynosił 1.523 tys. ton, przyczem wykazywał na ogół tendencję malejącą: przeciętna dzienna wysyłka węgla wynosiła w styczniu — 27,8 tys. ton, w lutym — 25,2 tys. ton, w I-ej połowie marca 21,3 tys. ton.

Najwięcej w ciągu powyższych 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miesięcy wywieziono węgla do Austrii — 625 tys. z kolei do Szwecji — 272 tys. ton, do Danji — 141 tys. ton, do Węgier — 130 tys. ton, do Czechosłowacji — 110 tys. ton, do Gdańska — 79 tys. ton, do Łotwy i Włoch po 32 tys. ton, do Szwajcarii — 27 tys. ton, do Jugosławiji i Rumunji — po 17 tys. ton, do Litwy i Kłajpedy — po 7 tys. ton, do Holandji — 2 tys. ton, do Finlandji — 1 tys. ton, do innych krajów — 24 tys. ton.

**Zamówienia z Rumunji.** Szereg polskich fabryk metalowych otrzymał z rumuńskiego ministerjum kolei zamówienia na bandażę, cylindry parawozowe i resory. Wkrótce mają nastąpić dalsze zamówienia, dotyczące przede-



wszystkiem szyn. Jak się okazało z układów wstępnych, fabryki polskie zwyciężyły pod względem warunków i jakości towaru wytwórcie zagraniczne.

**Upadłości.** Liczba upadłości w Polsce stale wzrasta. W roku 1922 i 1923 było ich łącznie 21; w roku 1924 liczba ta wzrosła do 108; w roku 1925 zwiększyła się jeszcze pięciokrotnie — 517, przytem, gdy w pierwszych ośmiu miesiącach wynosiła 284, to w ostatnich czterech miesiącach prawie tyleż, bo 233. Najwięcej upadłości w 1925 roku przypada na województwa zachodnie — 273, z kolei na centralne — 143, na województwo śląskie — 70, na województwa południowe — 28, na wschodnie — 3. Upadłości dotknęły 373 przedsiębiorstwa handlowe, 135 przemysłowych i 9 kredytowych. Spółek akcyjnych upadłych było 50 (w tem przemysłowych — 28), spółek firmowych i komandytowych — 59, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością — 43, spółdzielni — 22, firm różnych — 343.

**Płatność kuponów pożyczki konwersyjnej.** Z dniem 1 kwietnia b. r. zapadł termin płatności kuponów 8% państwowej pożyczki konwersyjnej wypuszczonej na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca 1924 r. Wartość poszczególnych kuponów wynosi:

Za kupon nom. wartości 40 gr. — przypada do zapłaty 61 gr.

Za kupon nom. wartości 2 zł. przypada do zapłaty 3 zł. 5 gr.

Kupony są opłacane w Banku Polskim, w Banku Gospodarstwa Krajowego i ich oddziałach, w Pocztowej Kasie Oszczędności, w Centralnej Kasie Skarbowej w Warszawie, oraz we wszystkich Kasach Skarbowych.

**Wpływy z danin i monopolów.** Ze sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu tymczasowego, zestawienia wpływów z danin i monopolu w pierwszych dwóch dekadach marca widzimy, że podatki bezpośrednie dały w pierwszej dekadzie 8,2 milj. zł., w drugiej zaś 9 milj. zł.; podatki dały w pierwszej dekadzie marca 2,3 milj. zł., w drugiej zaś 1,9 milj. zł.; cła — w pierwszej dekadzie marca dały 3,4 milj. zł., w drugiej zaś 4 milj. zł.; opłaty stemplowe w pierwszej dekadzie marca przyniosły 10,6 milj. zł., w drugiej 14,1 milj. zł.

Ogółem wpływy z danin i monopolu w pierwszej dekadzie marca przyniosły 28,3 milj. zł. w drugiej zaś 31,4 milj. zł. Wzrost ten zawdzięczać należy zwiększonym w drugiej dekadzie marca o 4 milj. wpływom z monopolu spirytusowego. Dochody z innych monopolu i danin pozostawały w pierwszych dwóch dekadach marca na tym samym poziomie.

**Nasz wywóz** Austriackie koła handlowo-przemysłowe zamierzają urządzić w Szanghaju wystawę próbek i badać rynek polski w kierunku urządzenia na tej wystawie specjalnego pawilonu polskiego. Wystawa znajduje poparcie władz chińskich.

Austrjacy inicjatorzy wystawy zwrócili

się do polskich kół handlowo-przemysłowych z zapytaniem, czy nie byłoby pożądane założenie w Polsce filji komitetu organizacyjnego wystawy.

**Przemysł łódzki ożywił się.** W ub. miesiącu większość fabryk powiększyła liczbę robotników w przewidywaniu letniego sezonu i zaczęła pracować intensywniej. Konjunktura w przemyśle bawełnianym, jak i wełnianym w porównaniu z ostatnimi miesiącami ub. roku, znacznie się poprawiła, w branży wełnianej zaś panuje mniejsze ożywienie.

W handlu włókienniczym, wskutek ciągłych wahań złotego, daje się zauważyć ruch nierównomierny. W miarę spadku złotego — ustaje, by po pewnym czasie ożywić się w związku z zapowiadającym się dobrym sezonem.

**Dodatkowe opłaty pocztowo-telegraficzne.** Na cele akcji zatrudnienia bezrobotnych rząd, nie mogąc dysponować większymi sumami budżetowymi, postanowił stworzyć nowe źródła dochodu. Temu celowi służyć mają wprowadzane od 15-go b. m. dodatkowo opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne.

Opłata dodatkowa od przesyłek listowych, a więc listów, kartek pocztowych, druków etc. (prócz gazet) wynosić ma 1 grosz, od paczek, listów wartościowych i przekazów — 5 groszy, od rozmów telefonicznych międzymiastowych 5 groszy (gdy opłata za rozmowę nie wynosi więcej niż 1 zł.) względnie 10 groszy (gdy opłata za rozmowę wynosi więcej niż 1 zł.).

Posyłki listowe, opłacone ryczałtowo przez instytucje rządowe i t. p. nie będą podlegały tej specjalnej dopłaty.

## Zagraniczne.

### Bilans łotewskiego Banku Emisyjnego.

Bilans łotewskiego banku emisyjnego za r. 1925 wykazuje czysty zysk w kwocie 7.7 milionów łatów. Z tej sumy państwo łotewskie otrzyma jako swój udział 3.427 tysięcy łatów, reszta przelana będzie do funduszu rezerwowego, względnie rozdzielona między akcjonariuszami jako tantiema.

**Rosyjskie walory w Paryżu.** Mimo anulowania przez Sowiety pożyczek zagranicznych, giełda paryska nadal obraca obligacjami pożyczek rosyjskich, których kursy ostatnio podniosły się nawet nieco. Jest to w związku z nowymi rokowaniami o uregulowanie długów państwowych w Rosji. Koła dobrze poinformowane nie wykluczają możliwości udziału agentów sowieckich w tych operacjach.

**Kredyty budowlane w Niemczech.** Parlament niemiecki zatwierdził projekt rządowy, upoważniający ministra skarbu do udzielania kredytów w wysokości do 200 milionów marek pod zastaw hipoteczny na cele budowy domów o małych mieszkaniach. Kredyty te będą udzielane poszczególnym państwom Rzeszy Niemieckiej, które zorganizują odpowiednie instytucje finansowo-budowlane dla wprowadzenia w życie tego projektu.